

## O NAUCZANIU HISTORII W SZKOLE

W Zakopanem 23-25 IV 1981 odbyła się ogólnopolska konferencja PTH poświęcona systemowi nauczania historii w szkole. W konferencji udział wzięli: historycy, nauczyciele i nauczyciele akademicy, dziennikarze oraz duża reprezentacja NSZZ Solidarność. Obrady konferencji dotyczyły Miejsca historii w systemie edukacji narodowej oraz roli regionalizmu w nauczaniu historii.

Otwierając konferencję i podejmując pierwszy temat T. Jędruszcak stwierdził, że obserwuje się znaczną rozbieżność między aktualnym stanem wiedzy historycznej a historią nauczaną w szkole. Programy i podręczniki szkolne ujmują przedmiot selektywnie, bez szerokiego kontekstu dziejów powszechnych. Obok licznych opuszczeń istotnych zagadnień, programy zawierają zbyt wiele ocen upraszczających. W szczególności dotyczy to XIX i XX w., gdzie da się często zauważyć zbieżność między proponowanymi przez programy szkolne treściami nauczania i bieżącymi celami politycznymi. Nie tylko należy przywrócić szacunek dla faktu historycznego, ale winno się też przedstawiać cały proces historyczny, nie pomijając kryzysów i zagadnień kontrowersyjnych, a także spraw drażliwych. Tylko tak traktowana historia może dać uczniowi wiedzę i doświadczenie społeczne.

M. M. Drozdowski (Warszawa) przedstawił dzieje starań podjętych w ostatnich latach o przywrócenie właściwych treści i miejsca nauczaniu historii w szkole. Od paru lat wskazywano na objawy kryzysu nauczania historii. Czyniło to wiele instytucji takich, jak KNH, PTH, Konwersatorium „Doświadczenie i przyszłość”, Tow. Kursów Naukowych, ZLP, niektóre środowiska uniwersyteckie. Było też wiele wystąpień indywidualnych. Rezolucja Walnego Zgromadzenia PTH (wrzesień 1980) postulowała przywrócenie prawdy w treściach historii nauczanej w szkole, a także właściwej rangi przedmiotu. Dalszy bieg wydarzeń został przyśpieszony przez podjęcie działalności Komisji Dydaktycznej ZG PTH, oraz przez podpisanie porozumień nauczycielskich w Gdańsku. Od grudnia 1980 r. były prowadzone wspólne negocjacje z Min. Oświaty i Wychowania. Protokół negocjacji podpisany 16 IV 1981 dotyczy uwzględnienia w nauczaniu historii najnowszych osiągnięć badawczych, obiektywizmu prezentowanych treści, a także rewizji przepisów ograniczających autonomię nauczyciela. Ma zostać powołana Społeczna Rada do Spraw Oświaty złożona z nauczycieli i naukowców cieszących się społecznym zaufaniem. Organami Rady winny być odpowiednie zespoły przedmiotowe zajmujące się programem swoich dyscyplin.

Niektóre podręczniki należy wycofać z użytku. Okresowo mogą je zastąpić wybory tekstów źródłowych, a także aneksy do podręczników, które, mimo że już nie wznawiane, będą nadal pozostawać w obiegu. Potrzeba również wielu pomocy dydaktycznych. Dużą rolę może przy braku podręczników spełnić radio i telewizja.

Ustalone wymiary godzin historii w poszczególnych typach szkół winny być doprowadzone do praktycznej realizacji. W szczególności ma to dotyczyć wymiaru godzin historii w Zasadniczych Szkołach Zawodowych, gdzie zachodzi różnica zdań między propozycją Min. Oświaty i Wychowania, a nauczycielami, którzy postulują przydział 2 godzin historii na tydzień, w 2 kolejnych klasach.

W związku ze szczegółowymi korektami programowymi niezbędne jest zorgani-

zowanie akcji samokształceniowej dla nauczycieli. Jest to obecnie najważniejsze zadanie PTH.

Następnie U. Płatek (Warszawa) (dla szkoły podstawowej) i I. Matejuk (Warszawa) (dla Liceum) przedstawiły wynegocjowane doraźne zmiany programowe w nauczaniu historii, a A. Mączakowa i Z. T. Kozłowska (obie — Warszawa) zaprezentowały nowy program nauczania historii w Zasadniczych Szkołach Zawodowych mających kilkunastoletnią przerwę w nauczaniu historii. Program oparty na realnej diagnozie społecznej postuluje nauczanie przede wszystkim historii oczyszczonej w oparciu o niezbędną wiedzę z historii powszechnej. Zdaniem autorek szerokie uwzględnienie historii regionalnej zapewni przybliżenie uczniowi wiedzy historycznej, a także wykształcenie postawy patriotycznej i obywatelskiej. Istotnym problemem przy realizacji programu jest zapewnienie wymiaru nauczania 2 godzin tygodniowo w 2 kolejnych klasach. Zasadnicze Szkoły Zawodowe pilnie potrzebują podręczników, pomocy naukowych, audycji radiowych i telewizyjnych.

Dyskusja skupiła się wokół kilku zagadnień: treści i zmiany programowe, pomoce naukowe, dydaktyczne, przygotowanie i kształcenie nauczycieli, A. Sucheni-Grabowska (Warszawa) przypominała szczegółowy przebieg negocjacji w sprawie doraźnych zmian programowych oraz odpowiadała na liczne związane z tym pytania. Wiele czasu w dyskusji poświęcono odpowiedzialności nauczyciela za prawdę w nauczaniu historii (W. Czyżewski, Gorzów, F. Łuczko, Lublin, B. Horbowska, Warszawa), charakterowi zmian programowych (J. Maternicki, J. Centkowski, obaj — Warszawa, J. Pietkiewicz). Sformułowania „Prawda w historii nie może być przedmiotem negocjacji”, oraz „Historia nie może być nauczana spod ławki” oddają klimat dyskusji w tym zespole tematów.

Z wielką troską dyskutowano nad formami pomocy dydaktycznych i instytucjonalnych przy nauczaniu historii. Postulowano przygotowanie lekcji muzealnych szczególnie dla szkół podstawowych (I. Kuczałek i Z. Lechowa, obie — Warszawa), audycji telewizyjnych i radiowych (A. Suchoński, Opole, i inni) — postulowano przeniesienie programów szkolnych i oświatowych do programu I, nagrywanie audycji radiowych na kasety magnetofonowe.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono podręcznikom szkolnym i pomocom dydaktycznym. M. Drozdowski przedstawił założenia zainicjowanego przez siebie konkursu na podręczniki szkolne. Bardzo dobre byłyby zespoły piszące podręczniki: naukowców i nauczyciel-praktyk. Dyskutanci (J. Centkowski, Warszawa, J. Maternicki, Warszawa, A. Zielecki i in.) przedstawili swój punkt widzenia na sytuację, jaka powstanie w szkole po wycofaniu podręczników A. Szczęśniaka i R. Wapińskiego. Idea konkursu nasuwa wiele wątpliwości natury technicznej. Wątpliwy jest udział naukowców w konkursie, dotychczas nie najwyższe było zainteresowanie kwestią podręczników szkolnych. Jeśli idzie o pomoce dydaktyczne, to niedoinwestowane szkolnictwo przez wiele lat będzie musiało uzupełniać braki w tym zakresie.

Na tematy związane z autorytetem, autonomią, odpowiedzialnością i pozycją nauczyciela historii w szkole zabierali głos liczni dyskutanci (J. Maternicki, A. Suchoński, Opole, W. Czyżewski, Gorzów, F. Łuczko, Lublin, J. Pietkiewicz, B. Horbowska, J. Tomala-Stasiecka, Warszawa i in.) mówili o tym, że nauczyciel jest niezbyt dobrze przygotowany do wykonywania zawodu (np. materiał historyczny w czasie studiów kończy się na II wojnie światowej, studia podyplomowe także często omijają historię najnowszą). Szeroko rozpowszechniana opinia, że nauczyciele pochodzą z negatywnego naboru, powoduje również zdeprecjonowanie rangi zawodu i nauczycieli z dobrowolnego wyboru. Opinia publiczna obciąża nauczyciela odpowiedzialnością nie tylko za nauczane treści, ale i za wszelkie zagadnienia wychowawcze także pozaszkolne, rodzinne trudności ucznia. Szereg lat temu zlikwidowano Ośrodki Metodyczne, zastępując je nadzorem wizytatorskim. W ten

sposób nauczyciel został praktycznie pozbawiony doradztwa metodycznego (R. Wołoszyński, Warszawa). Zaproponowano podzielenie doradztwa pedagogicznego i nadzoru, a także ujęcie w przepisach uprawnień interwencyjnych dyrektora szkoły.

W czasie konferencji prasowej ożywiona wymiana zdań i opinii dotyczyła kontaktu między naukowcami i nauczycielami, podziału odpowiedzialności za niepełne nauczanie historii w szkole oraz zastosowania środków zaradczych, które uniemożliwiłyby ponowne zaistnienie podobnej sytuacji. Postulowano szersze zainteresowanie się prasy historią najnowszą pod kątem widzenia wprowadzanych zmian programowych.

Druga część konferencji poświęcona była regionalizmowi. Z. Guldon (Kielce) przedstawił historię regionalizmu stwierdzając, że tematyka ta nadal pozostaje obok programu szkolnego i nawet na olimpiadach historycznych próba wprowadzenia tematyki regionalnej napotykała niepowodzenie. Niezbędna jest popularyzacja zainteresowania najbliższą ojczyzną. J. Ruchała (Kraków) przedstawił doświadczenia pracy z młodzieżą w tej dziedzinie. J. Wójcik zaprezentował podział Polski na regiony historyczne i przedstawił definicje pojęć związanych z historią regionalną i lokalną. Z. Goetel (Zakopane) przedstawił doświadczenia regionu podhalańskiego w zakresie popularyzacji dziejów regionu. Zwrócono również uwagę na potrzebę pracy nad metodyką badań regionalnych.

W dokumentach skierowanych do ministra oświaty i wychowania B. Farona zebrani na konferencji historycy poparli wynegocjowane przez KKK NSZZ Solidarność z Min. Oświaty i Wychowania doraźne zmiany w programach nauczania historii. Wyrażono również życzenie szerokich kręgów nauczycielskich dotyczące stworzenia Społecznej Rady Oświaty wraz z Komisjami Przedmiotowymi, a także zapewnienia autonomii nauczyciela.

Szereg szczegółowych potrzeb dotyczących formy i ilości pomocy dydaktycznych, a także włączenia się w tę akcję pracowników naukowych przedłożono ZG PTH i MOiW. Istnieje pilna potrzeba opracowania formalnych ram udziału nauczycieli w pracy PTH i towarzystw regionalnych.

*Zofia Teresa Kozłowska*  
(Warszawa)

#### PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE PAŹDZIERNIKA 1956 R.

4 VI 1981 z inicjatywy Sekcji Dydaktycznej ZG PTH odbyła się panelowa dyskusja nt. przyczyn i konsekwencji października 1956 r. Było to szóste z kolei i ostatnie w obecnym roku akademicko-szkolnym spotkanie w cyklu poświęconym najnowszemu dziejom Polski. Wypełniona do granic możliwości sala Lelewełowska IH PAN była najlepszym dowodem ogromnego zainteresowania historią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dyskusję zagał M. M. Drozdowski (IH PAN). Wypowiedzi referentów dotyczyły kilku wybranych zagadnień z dziejów 1956 r. A. Sandauer (UW) mówił o mechanizmach rządzących literaturą. J. Górski (IH PAN) przedstawił stan i zadania historiografii. Wypadki czerwcowe w Poznaniu zreferował A. Choniawko (UAM). Na aspekty klasowe wydarzeń zwrócił uwagę L. Hass (IH PAN). Jakkolwiek zabrakło referatu, który pokusiłby się o syntetyczne spojrzenie na fenomen zwany polskim październikiem, to jednak wypowiedzi prelegentów i dyskutantów dają podstawę do zasygnalizowania kilku ważnych zagadnień, jakie złożyły się na historię 1956 r., i wyciągnięcia wniosków na temat zadań stojących przed historiografią.

Poznaniu genezy października służyła rzeczowa i wszechstronna analiza wy-

padków poznańskich z 28 VI 1956. A. Choniawko przedstawił je na tle szerszego okresu od listopada 1955 r. do października 1956 r. Szczegółowa kronika wydarzeń, sklasyfikowana według czterech faz rozwojowych, objęła: pertraktacje, uliczną rewoltę, pacyfikację i represje. Analiza ujawniła motywy niezadowolenia załogi zakładów Cegielskiego oraz mechanizmy, które spowodowały przekształcenie się zrazu żywiołowej manifestacji ulicznej w rewoltę. Do pierwszych należały sprzeczności między właściwym robotnikom poczuciem praworządności oraz świadomością praw i obowiązków, a organizacyjnym bałaganem, obniżką płac i taktiką gry na zwłokę ze strony władz w obliczu postulowanych przez załogę pertraktacji. Drugie — tkwiły w represjach zastosowanych przez władze bezpieczeństwa i wyolbrzymionych przez plotkę. Użycie broni przez wojsko i milicję wpłynęło na eskalację agresywności demonstrantów. Rekapitulując A. Choniawko ukazał tragiczny bilans wydarzeń w postaci szacunkowych liczb zabitych lub zmarłych (do 8 VII ok. 55 osób) i rannych (ok. 700 osób). Nakreślił też reperkusje: polityczne (lansowanie tezy o agenturalnym charakterze wydarzeń), ekonomiczne (podwyżka płac) i represyjne (aresztowanie ok. 700 osób). Referent zaznaczył zarazem, że wypadki poznańskie były jednym z tych wydarzeń, których ocena uległa przewartościowaniu na VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r. W rezultacie nastąpiło zwolnienie z więzienia i rehabilitacja represjonowanych robotników, nie doszło jednak do rozliczenia winnych. Problem zamknięta dokonana przez W. Gomułkę ocena wydarzeń jako rodzinnej tragedii, nad którą należy zapuścić kurtynę milczenia.

Próby ukazania mechanizmów października na strony literatury dokonał A. Sandauer. Pisarze socrealistyczni przechodzili wówczas na biegunowo różne pozycje na zasadzie zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Za egzemplifikację posłużyło głównie porównanie dwóch wierszy Adama Ważyka: *Lud wyjdzie na ulicę* i *Poemat dla dorosłych*. Zdaniem referenta bardziej właściwy byłby obrachunek z samym sobą — analiza dogmatyzmu we własnym piśmarstwie. Inną charakterystyczną cechą ówczesnego życia literackiego stanowiły publikacje dzieł pisarzy krajowych i emigracyjnych dotąd zakazanych (np. Z. Herberta, W. Gombrowicza) oraz tych, którzy dokonali autentycznego rozrachunku z własną twórczością (np. W. Szymborskiej). Nowa polityka kulturalna dopuszczała wszystkie formy artystyczne, pod warunkiem, że treści nie będą wrogie socjalizmowi. Założenie to — w miarę odchodzenia od odnowy, której nie chroniły żadne zmiany strukturalne — prowadziło do narodzin literatury operującej językiem aluzyjnym, niejasnej i nieczytelnej dla przyszłych pokoleń. Stan taki stwarzał możliwości dla demoralizacji młodego pokolenia pisarzy. Zdaniem A. Sandauera, zarówno literatura obrachunkowa zrzucająca z siebie odpowiedzialność jak i piśmarstwo młodego pokolenia są mało wartościowe.

Polemiski stanęli w obronie pisarzy, którzy w 1956 r. przeszli metamorfozę. *Poemat dla dorosłych* stanowił symbol przemian, stwarzał klimat dla „odwilży” (S. Soszyński). Zagadnienie nie polega na zmianie poglądów, ale na tym czy zmieniano je uczciwie (p. Drozd).

Problemy historiograficzne w odniesieniu do października 1956 r., w aspekcie stosunku historii do tradycji oraz społecznego zapotrzebowania na historię polityczną i możliwości jego zaspokojenia przez historyków, poruszył J. Górski. Powstanie ruchu społecznego zmierzającego ku niwelacji białych kart w historii najnowszej i dowartościowania postaci historycznych, rodzi potrzebę oddzielenia tradycji od poznania historycznego. Historyk dziejów najnowszych jako uczestnik wydarzeń może mieć do nich emocjonalny stosunek, ale jako badacz musi być wobec nich krytyczny. Historiografia najnowsza — mówił dalej referent — była przedmiotem manipulacji. Nurt badań empirycznych dotyczył historii społecznej, gospodarczej, kultury. Obecnie podstawowym zadaniem staje się zebranie dokumentacji i sporządzenie kroniki wydarzeń. Szybkiego opracowania syntezy dziejów PRL nie

należy oczekiwać. Można jednak sformułować hipotezy badawcze. Jedną z nich winno być badanie nie wyizolowanej władzy, lecz całego społeczeństwa — jego interesów, potrzeb, aspiracji. Również historii roku 1956 nie można badać w izolacji, ale na tle szerszych dziejów Polski Ludowej. Taka perspektywa pozwoli wyjaśnić rolę przełomu, jaki się wówczas dokonał. Polegała ona przede wszystkim na przecięciu kręgu spraw ukształtowanych po 1948 r., na skutek zastąpienia synkretycznego modelu ustrojowego, który zyskał społeczną aprobatę, przez nie akceptowany przez społeczeństwo system wzorowany na modelu stalinowskim. Zabiegowi temu towarzyszyło podjęcie sprawy wolności obywatelskich, szczególnie wolności słowa, dokonanie znaczącej, choć krótkotrwałej zmiany w polityce Sejmu, w polityce wyznaniowej, w funkcjonowaniu prawa, w przywróceniu rangi nauce socjologii, ekonomii itp. Podsumowując referent podkreślił, że część dokonanych w 1956 r. zmian miała trwały charakter.

L. Hass ukazał lata 1945–56 jako dychotomię wysiłków klasy robotniczej budującej socjalizm i narastającej biurokracji, zaś rok 1956 jako efekt wyczerpania się modelu biurokratycznego. Wydarzenia 1956 r. referent widzi w kategoriach dramatu klasy robotniczej, wydziedziczonej z ideologii — przez to rozbrojonej, a ponadto porzuconej przez inteligencję. Rolę tej warstwy ocenia bardzo krytycznie. Jest faktem godnym ubolewania, że większa część wypowiedzi L. Hassa dotyczyła spraw nie związanych z tematem. Teza o istnieniu dwu postaw wobec sprawców kryzysów, jakie miały miejsce w Polsce Ludowej — krytycznej i próbującej ukryć odpowiedzialność — została zweekslowana na polemikę z J. Górskim, sprowadzoną do osobistych pretensji i krytykę działalności konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, która miała doraźny i polityczny charakter.

W replice podniesiono pozytywną rolę inteligencji w odbudowie Polski ze zniszczeń wojennych i w budowie socjalizmu (J. Górski). Wskazano także na zasługi konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” jako inspiratora krytycznej myśli (M. M. Drozdowski) i gremium przygotowujące platformę społecznego porozumienia. Wyjaśniono, że konwersatorium nie jest ugrupowaniem politycznym, lecz formą wymiany myśli obywatelskiej (J. Górski).

Głównym walorem dyskusji było sformułowanie krytycznych uwag na temat niedostatecznego stanu badań nad polityczną historią PRL i postulatów badawczych pod adresem historiografii. Pilną potrzebę rozpoczęcia gruntownych, źródłowych badań nad październikiem 1956 r. — jego genezą, przebiegiem i konsekwencjami oraz odsłonięcia przyczyn stosunkowo szybkiego załamania się odnowy podkreślili R. Korab-Zebryk, A. Kuźma, p. Drozd. Dodatkowym argumentem przemawiającym za postulatem podjęcia badań nad polityczną historią PRL był w większości mało rzeczowy i emocjonalny charakter dyskusji. To też zagadnienie podjął w podsumowaniu M. M. Drozdowski zarzucając, że przy obecnym stanie wiedzy, o którym decyduje brak dostępu do źródeł o pierwszorzędnym znaczeniu, jak akta Biura Politycznego i KC PZPR i resortów państwowych, historycy nie mogą zaspokoić elementarnych potrzeb społecznych. Dodać można, że dyskusja wykazała społeczną szkodliwość tego stanu rzeczy.

Maria Nowak-Kielbikowa  
(Warszawa)

## Z DZIEJÓW 27 WOŁYŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY AK

19 VI 1981 w IH PAN odbyła się sesja naukowa poświęcona dziejom 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, zorganizowana przez IH PAN oraz IH UMCS. W posiedzeniu uczestniczyło około 150 osób, w dużej części kombatantów

27 DP AK. Obecna była wdowa po legendarnym dowódcy Dywizji — ppłk. Kiwerskim — wraz z córką.

Sesję otworzył Z. Mańkowski (UMCS). Zwrócił on uwagę na brak kompleksowego ujęcia funkcjonowania partyzantki na ziemiach polskich w latach II wojny światowej. Podkreślił jak dalece niedogodne dla prowadzenia walk tego typu były warunki naturalne kraju. W tej sytuacji — zdawałoby się — większe możliwości działania miały nieduże grupy o charakterze raczej sabotażowym, których akcje — co zresztą podkreślali sami Niemcy — były dla okupanta najbardziej dokuczliwe. Zarysowując tworzenie się koncepcji walki zbrojnej, Z. Mańkowski omówił przystąpienie na większą skalę do organizowania oddziałów partyzanckich, scharakteryzował moment przechodzenia od małych grup dywersyjnych do formowania większych ugrupowań — „leśnych” brygad czy dywizji. Tendencja do znacznego koncentrowania sił była charakterystyczna zwłaszcza dla Armii Ludowej (1944).

Armia Krajowa rozpoczęła tworzenie większych formacji — „OP” (Oddziały Partyzanckie) począwszy już od 1943 r. Niejako kulminacją tego procesu stało się utworzenie na początku 1944 r. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK (największej polskiej jednostki partyzanckiej). Było to tym bardziej znamienne, że nastąpiło na długo przed uruchomieniem planu „Burza”; przyczyną tego był układ stosunków narodowościowych na Wołyniu i wynikająca stąd potrzeba zapewnienia ochrony ludności polskiej.

Kolejny referat dotyczący kwestii liczebności i obszaru działania Dywizji wygłosił kpt. inż. Michał Fijałka „Sokół” — były dowódca I baonu 50 pp. — cichociemny, którego pasją życia stało się odtwarzanie przebiegu walk 27 Dywizji, co już zaowocowało wydaniem przez IH UMCSY publikacji, będącej materiałem pomocniczym sesji, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej 16 I - 26 VII 1944* (Lublin 1981). M. Fijałka przy pomocy własnoręcznie wykonanych plansz przedstawił schemat organizacyjny formacji (podstawowy podział na dwa zgrupowania: „Osnowę” i „Gromadę”), jak też stany liczebne, które łącznie wynosiły ok. 7 tys. żołnierzy. W toku walk poszczególne pododdziały ponosiły duże straty; zgodnie z ustaleniami referenta zginęło ok. 600-700 partyzantów, rannych było kilkuset. Tak zbliżone liczby poległych i rannych były zjawiskiem bardzo nietypowym i świadczą o żywiołowym, a przez to bardzo krwawym charakterze walk.

Na sesji wygłoszono 5 komunikatów.

Marek Szymański, por. „Czarny” — Hubalczyk — w Dywizji zastępca d-cy kompanii saperów przedstawił drogę życiową ppłk. Jana Wojciecha Kiwerskiego „Oliwy” — d-cy Dywizji, poległego 18 IV 1944 w lasach Stęzarzyckich.

Stanisław Kądziaława — por. „Kania” — były d-ca 1 kompanii I baonu 50 pp przedstawił przebieg działań na Wołyniu, zwłaszcza w rejonie Kowla, walki z oddziałami UPA, a także trudności związane z funkcjonowaniem zaplecza, głównie zaopatrzenia.

Walkom pododdziałów 27 Dywizji na Polesiu poświęcił swoje wystąpienie Ryszard Markiewicz — por. „Mohort” były d-ca 1 komp. I baonu 43 pp. Omówił współpracę z oddziałami partyzantki radzieckiej oraz niezwykle ciężkie walki w kompleksie lasów Szackich. Znaczną część wystąpienia zajęło przedstawienie przemarszu pododdziałów „Osnowy” w kierunku na Prypeć, a także opis tragicznego forsowania tej rzeki przez siły kpt. „Gardy” (Kazimierza Rzaniaka).

Romuald Kampf — kpt. „Rokicz” — były oficer operacyjny Dywizji przedstawił przebieg odwrotu za Bug i walki na terenie Lubelszczyzny, jak również najbardziej dramatyczny moment w dziejach 27 DP AK — rozbrojenie.

Tadeusz Persz — ppor. „Głaz” — były d-ca 1 kompanii II baonu 43 pp opisał losy tej części sił Dywizji, które dotarły w rejon Szczepieszyna. Zarówno w tej, jak i w wielu innych wypowiedziach znalazły się bardzo ciepłe słowa pod adresem

partyzantów AK i ludności Lubelszczyzny — za gorące przyjęcie i serdeczną pomoc, jaką okazowali kolegom z Wołynia.

W dyskusji uczestniczyło 12 osób. Mówiono o genezie Dywizji, o jej walkach z Niemcami, a także o udziale w osłonie polskich wsi zagrożonych przez UPA. Zgłoszono szereg uwag szczegółowych do wspomnianej publikacji M. Fijałki. Do dramatu „Gardy” nad Prypecią powrócili w swych wystąpieniach m. in.: Wanda Sieroń — sanitariuszka „Barbara” oraz Jan Szatowski — mjr „Kowal” — były d-ca zgrupowania „Gromada” i w okresie od 19 IV do 3 V 1944 d-ca 27 Dywizji. S. Okęcki mówił o współdziałaniu czeskich osadników na Wołyniu (m. in. w miejscowości Kupiczów) z polską partyzantką, a Jerzy Krasowski — por. „Lech” postulował dokonanie wnikliwej oceny kadry różnych szczebli dowodzenia Dywizji. P. Jankowska — w 27 DP AK sanitariuszka — podkreśliła konieczność dokładniejszego badania problematyki zaplecza, a więc funkcjonowania szpitalnictwa, zaopatrzenia, łączności itp. — bez których pracy walka orężna byłaby znacznie trudniejsza. Wiele miejsca w dyskusji zajęło też wyjaśnianie okoliczności rozwiązania formacji.

Po podsumowaniu obrad przez M. Fijałkę głos zabrał Cz. Madajczyk. M. in. w nawiązaniu do wypowiedzi p. Jankowskiej zwrócił się do kombatantów Dywizji z prośbą o przekazywanie wszelkiej dokumentacji, która w ręku historyka może przyczynić się do znacznego poszerzenia wiedzy o dziejach tej jednostki, a także o przebiegu innych walk partyzanckich z lat minionej wojny.

Na zakończenie sesji wręczono pamiątkowe medale i dyplomy żonie i córce ppłk. „Oliwy” oraz byłym żołnierzom 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

*Tadeusz Kondracki  
(Warszawa)*

#### KONFERENCJA POLSKO-SZWEDZKA

W ramach współpracy między Polską Akademią Nauk a Kungl Vitterhets Historie och Antikvitets Akademien odbyła się w Sztokholmie 7-10 IX 1981 konferencja na temat: „Stosunki polsko-szwedzkie XVI-XX w.” Ze strony polskiej wygłoszono 10 referatów na następujące tematy: W. Czaplinski, „Politische Verhältnisse zwischen Polen und Schweden Ende 17. Jh” (referat odczytany ze względu na nagły zgon Autora przed wyjazdem do Sztokholmu), M. Biskup, „Die Handelsbeziehungen zwischen Danzig und Stockholm am Anfang des 16. Jh”, H. Wisner, „Sigismund der Dritte, ein Schwede auf polnischen Throne”, K. Slaski, „Skandinavische Emigranten in Polen (16. - 17. Jh.)”, M. Bogucka, „Gdańsk and Sweden in the first half of the 17th century (political, economic, social and cultural relations)”, J. Tazbir, „Karl Gustav und die polnischen Dissidenten”, Z. Wójcik, „Polish-Swedish rapprochement on the arena of international politics in the second half of the 17th century”, E. Cieślak, „Some problems of the Baltic trade in the 18th century in the light of Swedish sources”, J. Trzoska, „Einfluss der russisch-schwedischen Kriege auf dem danziger Handel im 18 Jh.”, A. Wyczański, „Heckscher's ideas and the actual makroeconomic approachements to history”. Ze strony szwedzkiej wygłoszono 6 referatów o korespondującej po części tematyce. Były to: A. Attman, „Poland's role in the world trade in the 16th and 17th centuries”, B. Naevdal-Larsen, „Ivan IV, Erik XIV and Katarina Jagellonica”, K. Böhme, „Schwedische Finanzburekratie und Kriegführung gegen Polen”, G. Jonasson, „Karol XII, August II and Stanislaw Leszczyński”, L. Posten, „Schweden und der polnische Freiheits-

kampf 1830 - 1864", K. G. Hildebrandt, „Economic relations between Poland and Sweden between the two World Wars”.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała, miało miejsce ponad 60 wystąpień. Ważnym rezultatem merytorycznym sesji jest niewątpliwie nowe spojrzenie na niektóre aspekty stosunków polsko-szwedzkich na przestrzeni kilku ostatnich stuleci, zwłaszcza w zakresie oceny konsekwencji wojen polsko-szwedzkich XVII - XVIII w., struktur handlu polsko-szwedzkiego i jego miejsca w wymianie ogólnobałtyckiej i europejskiej a także oddziaływania na zaplecze krajowe, problematyki polityczno-dyplomatycznej (szwedzka polityka Jana III Sobieskiego, stosunek Szwecji do powstania listopadowego), wreszcie zagadnień kulturalnych (stereotyp Szweda w dawnej Rzeczypospolitej i jego funkcjonowanie w różnych środowiskach, Szwecja a polscy różnowiercy w XVII w.).

Postanowiono urządzać regularnie (co dwa-trzy lata) tego typu spotkania, ustalając termin następnego na wrzesień 1983 r. w Gdańsku, z tematem „Przemiany społeczne w Polsce i Szwecji 1795 - 1939. Studia porównawcze”. Dyskutowana była również ewentualność rozpoczęcia wspólnej serii wydawniczej zawierającej pokłosie kolejnych konferencji polsko-szwedzkich a także wspólnego wydawnictwa źródeł do dziejów handlu polsko-szwedzkiego.

*Maria Bogucka*  
(Warszawa)